



Gra

W KOLORY

projekt: Katarzyna Ratyńska
zdjęcia: Łukasz Zandecki
stylizacja: Marta Kwiecień-Dąbska
tekst: Urszula Deda-Bieroń

Nowocześnie,
odważnie,
nawet z kroplą
szaleństwa – takie
były podstawowe
założenia przy
projektowaniu
tego wnętrza.
Efekt? Mieszkanie,
które zaskakuje
całą gamą barw,
jest radosne
i z pewnością dalekie
od sztampy.

Bazą, na której zostały rozrzucone kolory jest biel – zawsze matowa. Telewizor powieszono na matowych płytach MDF, stanowiących komplet z umieszczoną pod nim długą szafką. Ścianom surowości dodaje cegła. Wygląda autentycznie, ale nie jest prawdziwa. To płytki klinkierowe, pomalowane na biało. Na podłodze dąb naturalny olejowany.

Kolor

Zawsze nasycony i błyszczący. Żółte lampy, nawet kiedy nie świecą, swoim blaskiem przyciągają wzrok. Kilka kolorowych przegródek w regale również polakierowano na wysoki połysk. Kanapa łączy różne odcienie czerwieni, więc też jest mocnym akcentem kolorystycznym w salonie.



Otwarta, lecz dyskretna

Choć połączona z salonem, kuchnia nie przyciąga uwagi. Skutecznie zasłania ją wyspa, w której zamontowano płytę kuchenną. Niemal niewidoczny jest także wiszący nad nią okap – ukryty w suficie. Właśnie z jego powodu sufit nad kuchnią trzeba było o 25 cm obniżyć, co wizualnie oddzieliło to miejsce od reszty pomieszczenia.



Spokojne wnętrza, urządzone zgodnie z aktualną modą, w której dominują beże i szarości, nas nie interesuje. Chcemy, żeby było zabawnie i kolorowo – usłyszała architektka Katarzyna Ratyńska z biura projektowego Pepe Pracownia. Jej klienci, młodzi ludzie, małżeństwo tuż po studiach, uznali, że na stonowaną elegancję mają jeszcze czas, a ich pierwsze mieszkanie musi być urządzone z fantazją. – Nieczęsto zdarza się projektantowi pracować dla ludzi tak otwartych, gotowych na kolorystyczne eksperymenty – opowiada. – Kiedy przedstawiałam

im wizualizację wnętrza, miałam obawy, że okaże się dla nich zbyt brawurowa. Może jednak, myślałam, trochę przesadziłam z tym kolorem? A tymczasem miłe zaskoczenie: przyjęli propozycję właściwie bez poprawek!

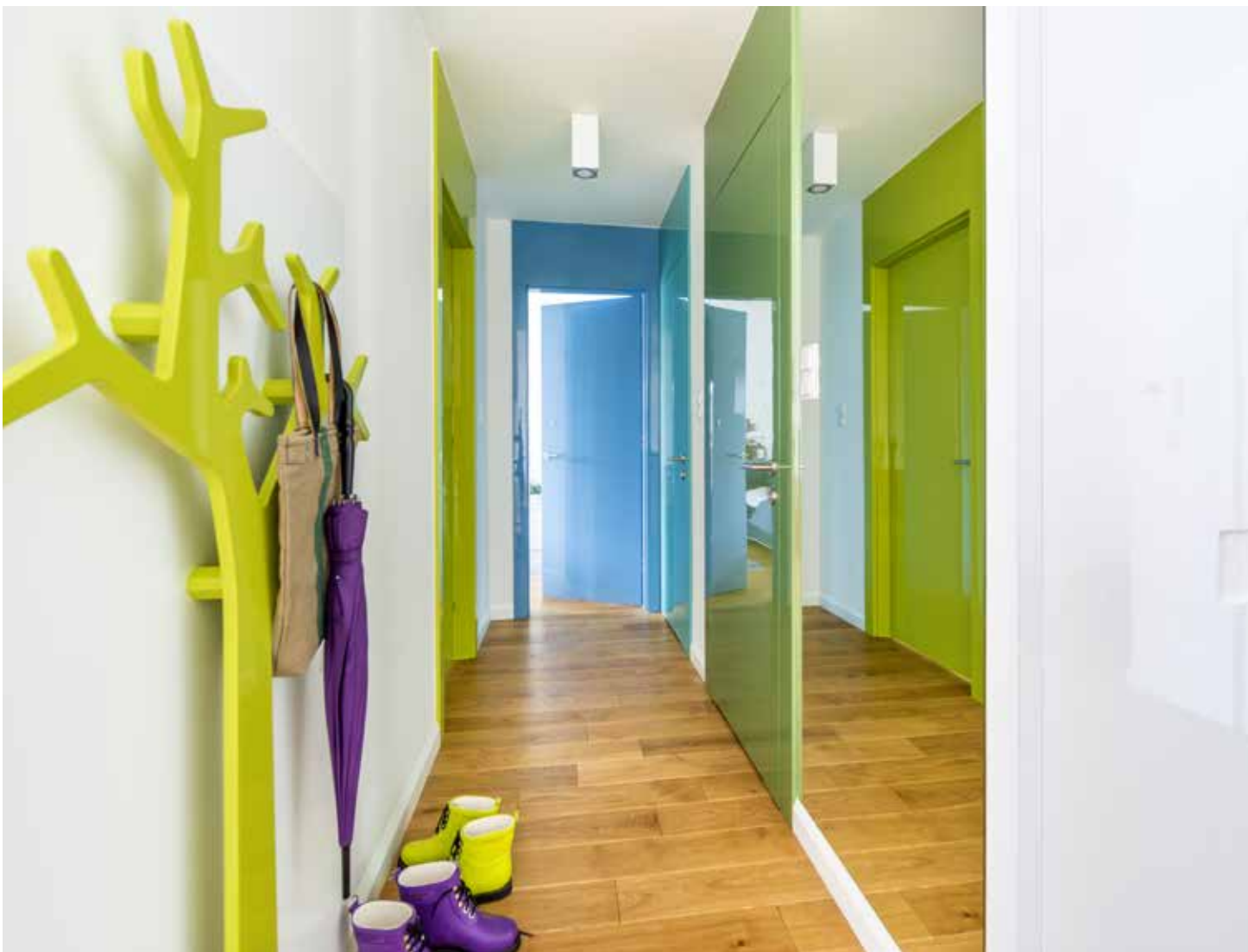
Przeróbki, które miały poprawić funkcjonalność mieszkania, Katarzyna zaproponowała niewielkie. Zniknęła ścianka, która częściowo oddzielała kuchnię od salonu, zlikwidowano też umieszczone za kuchnią wąskie pomieszczenie gospodarcze. W ten sposób zamiast ciasnej spiżarni, w której i tak niewiele



Przestrzeń kuchenna

Dzięki likwidacji przewidzianego w projekcie pomieszczenia gospodarczego została powiększona niemal o połowę. Zamiast pierwotnie zaplanowanych sześciu metrów kwadratowych ma teraz jedenaście. Pozwoliło to funkcjonalnie ją zagospodarować – rząd dolnych i górnych szafek został uzupełniony o całą ścianę pojemnej, wysokiej zabudowy. Oświetlenie stanowią lampy LED wpuszczane w sufit; są bezbramkowe, trudne do zainstalowania, ale efektowne. Na podłodze szary gres.





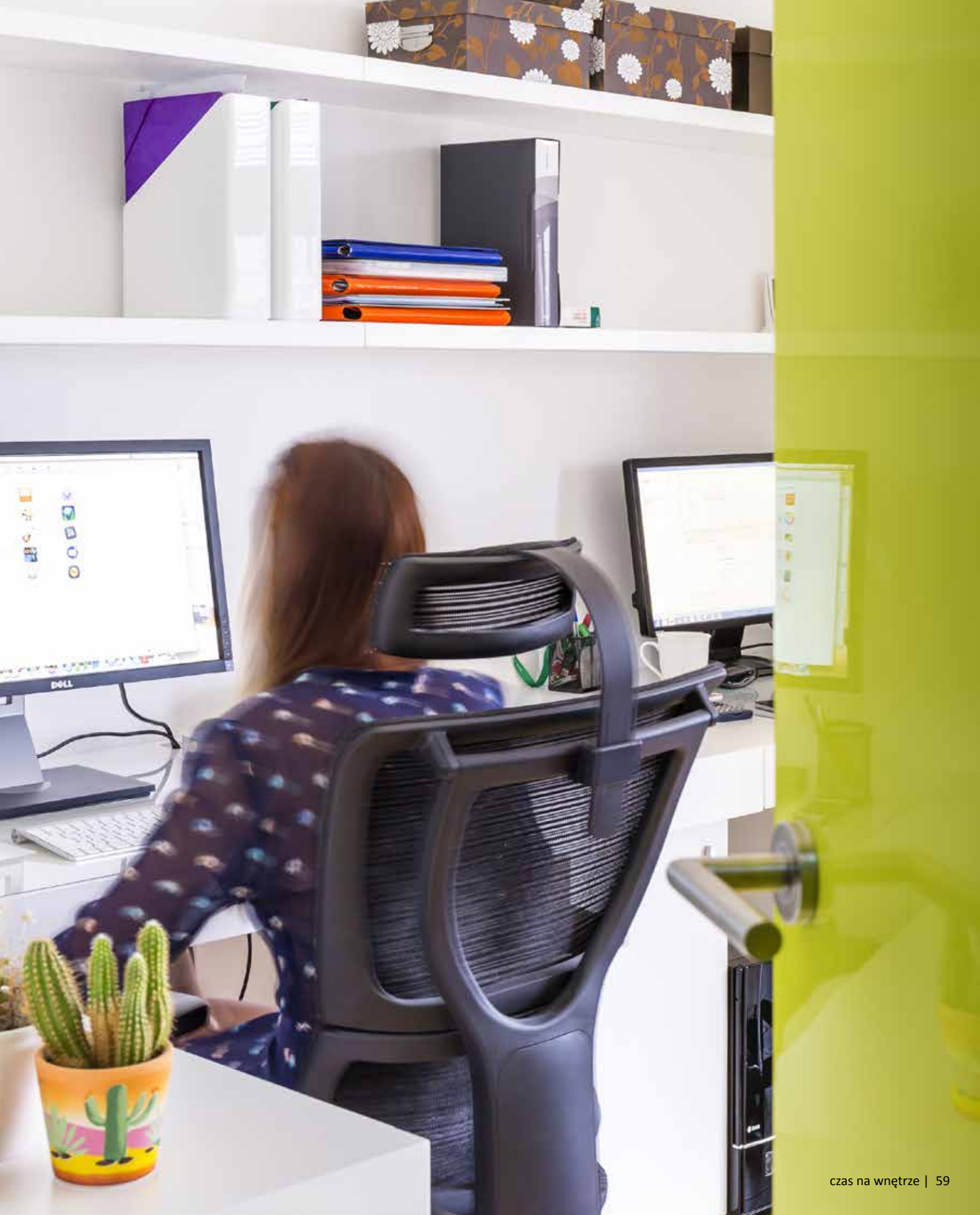
Hol z połyskiem

Drzwi w podniesionych do sufitu ramach tworzą lśniące powierzchnie, które są nie tylko efektowną ozdobą, ale też optycznie powiększają przestrzeń. To samo zadanie spełnia ogromne lustro, za którym kryje się szafa. Przez zieleń, turkus i błękit wchodzimy do toalety, łazienki i sypialni, a kiedy uchylimy drzwi limonkowe, zajrzemy do wnętrza, w którym właściciele urządzili swoje biuro.

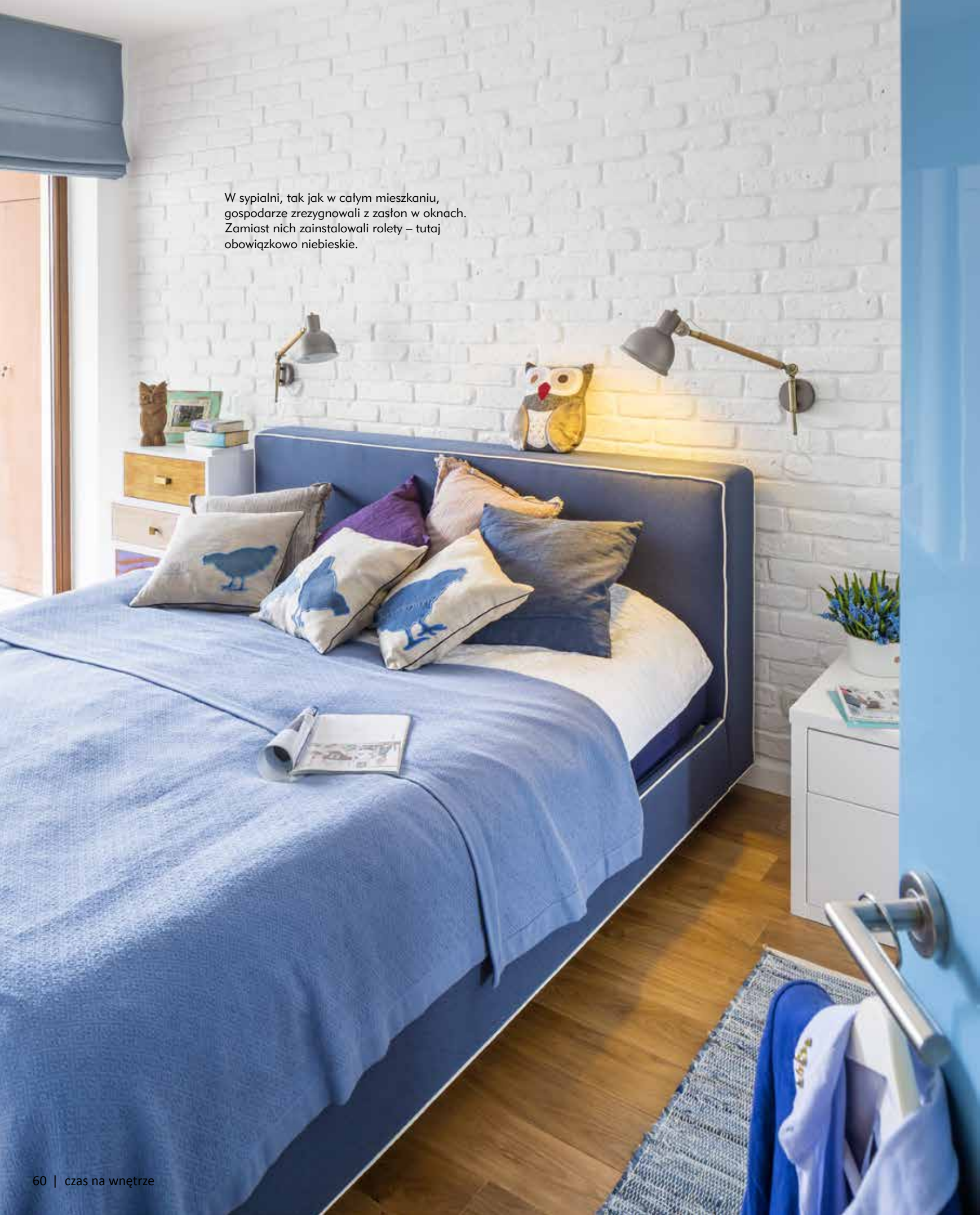
mogło się zmieścić, w powiększonej kuchni pojawiło się miejsce na całą ścianę szafek. W sumie oba te posunięcia znacząco poprawiły przestrzeń.

Najistotniejszy w projekcie był dobór sprzętów i kolorów. – Jest w projektowaniu zasada, że jeden kolor powinien być dominujący, a dwa pozostałe mają stanowić do niego dodatek. Tutaj ta zasada została złamana. Mamy wprowadzić białą bazę, czyli ściany, sufit i niektóre meble, ale brak koloru dominującego – tłumaczy Katarzyna. Jest za to cała paleta barw: czerwień, żółć, zieleń, błękit... Wszystkie w nasyconych, przyjaznych

odcieniach. Rozrzucone po salonie sprawiają, że wewnątrz emanuje radosną energią. Inna natomiast jest sypialnia, w której prym wiodzie niebieski. – Tu o szaleństwach nie było mowy, bo z natury rzeczy miejsce odpoczynku powinno być spokojne, a więc utrzymane w kojącej kolorystyce – mówi projektantka. – Zaproponowałam kilka barw, a pani domu dokonała wyboru. Uznała, że najlepiej śpi się w błękitach. I na tym stanęło. Do tego mieszkania kolor wnoszą nie tylko sprzęty. Ogromną rolę odgrywają tu również drzwi. Podwyższone, ujęte w sięgające sufitu ramy, tworzą duże powierzchnie błyszczące turkusem,



W sypialni, tak jak w całym mieszkaniu, gospodarze zrezygnowali z zasłon w oknach. Zamiast nich zainstalowali rolety – tutaj obowiązkowo niebieskie.





Sen w błękitach

Gospodarzom zależało, by sypialnia była oazą spokoju, dlatego zrezygnowano tu z kolorystycznego szaleństwa, jakie panuje w salonie. – Tutaj tylko biel i kolor nieba – zdecydowali. Na zamówienie zrobiono więc niebieskie tapicerowane łóżko, do którego dobrano narzutę i poduszki. Wszystko w różnych odcieniach błękitu, powielonego przez odbicie w lustrzanych drzwiach od garderoby.

zielenią i limonką. – A błyszczą rzeczywiście, i to niczym lustra – dodaje architektka. – Są zrobione z płyty MDF lakierowanej na wysoki połysk. Zresztą z tego samego materiału zaprojektowałam kolorowe meble w kuchni oraz takie detale jak limonkowe listwy zdobiące białe szafki kuchenne. Błyszczą też szklany turkusowy blat w łazience, a nawet drewniany zielony wieszak drzewko w holu.

Jest więc konsekwentnie: jeśli biel, to mat, jeśli kolor, to z połyskiem. Dzięki temu barwy wydają się głębsze i podwójnie żywe. A dodatkowo lśniące powierzchnie optycznie dodają przestrzeni. Za sprawą niezwykłych drzwi nawet wąski korytarz prowadzący do sypialni stał się sporym pomieszczeniem. I efektownym, jak całe mieszkanie.

Toaleta i łazienka

Stanowią dwa osobne pomieszczenia.

Toaleta jest malutka, ale optycznie powiększa ją ogromne lustro, którym wyłożono całą ścianę naprzeciw umywalki. Nad podwieszanym sedesem jest szafka z drzwiczkami z matowego MDF-u. Z tego samego materiału wykonano meble w łazience (zdjęcie obok). Tu szafek jest dużo, a w jednej z nich, tej obok umywalki, została schowana pralka. To dlatego umywalka nie mogła być duża. Zas kabina prysznicowa jest bardzo duża – ma długości aż 187 cm. Zamyka się ją drzwiami szklanymi przesuwanymi na szynach.



